

Porty

„Twoja pisarska podróż jest jak pływanie łodzią i odwiedzanie portów. W jednych będzie Ci dobrze, zostaniesz w nich na dłużej. Warto tam wrócić. Ale z innych szybko uciekaj i więcej nie wracaj.”

Ta rada od Przyjaciela okazała się bardzo pomocna przy doborze współpracy recenzenckiej. Po drodze zacumowałam także do czasopism oraz Związków pisarskich... Oczywiście bez echa. Kto miałby cokolwiek do powiedzenia komuś takiemu jak ja? Istocie gorszego gatunku, która sięga swoją krzywą, pokraczną łapką tam, gdzie nie powinna – do wyżyn pisarskich ideałów.

Szybko przekonałam się, że w tym świecie obowiązują niepisane reguły gry. Zwróciłam się więc do zwyczajnych osób, które od tak przeczytałyby moją powieść i powiedziały, co o niej myślą. A kiedy już to się stało, znowu spotkał mnie zawód. To ktoś nie zrozumiał przesłania książki, to zaś ktoś widział w moich tekstach wiele błędów. Tak, domyślałam się, że robię błędy. Ale co innego poprawić błąd, który umie się znaleźć, a co innego poprawić po raz dziesiąty tekst, który wcześniej uznało się za gotowy do czytania...